

# *Helska Bliza*

12.10.2001 r.

Nr 18 (115)

cena 2,90 zł w tym 7% VAT



ISSN 1507-1542

DWUTYGODNIK STOWARZYSZENIA "PRZYJACIELE HELU"



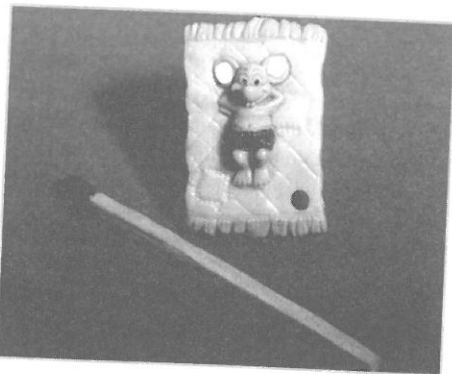
ewicz



# LAKI PO ANKIECIE

powakacyjnym ro zamieszania. ych opracowała nie przez tury- w artykuł pani istrz, Mirosław mieszkancami tko w Helu jest i, czyli akurat To nie moja obecna na blicy, Iwona am dane z an- ainteresowani

z "Hel Press" - bronie się przed atakiem między pierwszym a drugim piętrem. - Dobra, dobra, i tak wiemy, co jest grane - parska sąsiad. - A co jest grane? - dociekam niczego nie pojmując. - Wyglupia się pani? Wiadomo, co! - wzrusza ramionami Leon Grzywa i znika z horyzontu. A ja? Hm, łamię sobie głowę, co z fantem począć.



iał?

te był odosob- zeniem. Słyszane komentarzy. rka materiału i, co i dlaczego ie przyjaźnymy kawy. Dlatego, zy nie. Chodzi zasem odbiera łam się z nim nam na myśli, tóra nigdy nie

## Rozterki redaktora

Co powinienem zrobić? Kiedy drukuję statystykę, wspomnieć, że Leon Grzywa z mojego bloku nie należy do tych uczestników ruchu drogowego naszego województwa, którzy spowodowali wypadek? A co z innymi kierowcami "Mięśni szos", którzy również jeżdżą bezpiecznie w województwie pomorskim? Mam ich wszystkich wyliczyć imiennie na łamach, by nie poculi się dotknięci?

Czy żeby uniknąć osądzenia o promowanie marki "Speedy Tapir" - i lansowania siebie zarem - muszę wykaz cyfr uwiarygodnić notarialnym oświadczeniem, że producent tej marki nie płaci mi za reklamę?

## Fan ssaków

Rozumiem nieprzychylną reakcję gastronomików na opracowanie ankiet. Jest jak najbardziej naturalna. Jednak budzi opór - mimo nie wymagających objaśnienia okoliczności - nieprzyjmowanie do wiadomości różnicy między informacją a komentarzem, cytatem a opinią, tekstem obiektywnym i subiektywnym. Zbija mnie z pantafiku doszukiwanie się wszędzie prywaty, egoizmu, wietrzenie nieczystych intencji. Dziennikarski obowiązek zmusza do cytowania słów wielu ludzi. Jeśli przytaczam zdanie pletwonurka,

-Panią trudno zaklasyfikować, jest Pani gdzieś pośrodku. Czy nie ma Pani wyraźnych poglądów politycznych, czy tak właśnie widzi Pani swoją rolę?

-Nie jestem "pośrodku". Jestem zawsze w kontrze. Gdy rozmawiam z politykiem prawniczym, telewizywiście traktują mnie jak człowieka lewy. Gdy rozmawiam z politykiem SLD,

to znaczy, że Kocham pletwonurka? A jeżeli szukam informacji o remontach u kierownika zakładu komunalnego, to publikując je staje się tubą komunalki? Gdy piszę, że w basenie portowym pływa foka, to oznacza, że jestem fanem ssaków z krótką sierścią albo czcicielem filozofii życia pracowników Stacji Morskiej?

## Sponsor nieobecny

Rozmawiam, zbieram fakty, a później je drukuję, bo na tym polega praca w gazecie. Tego artykułu nikt nie sponsorował. Za działalność w HB jak zwykle otrzymam pięćdziesiąt złotych za dwa tygodnie (dysponuję umową ze Stowarzyszeniem Przyjaciele Helu - do wglądu). Redakcyjna współpracowniczka - Iwona Rusajczyk, pisuje za darmo. A goście jej willi jedzą w barach w Helu. Czy rzeczywiście zatem, pisząc o niepocholebnych opiniach turystów na temat lokali w mieście, właścicielka miejsc noclegowych wymalowała własnej - helskiej przecież - firmie reklamę? Redakcja powierzyła jej podsumowanie ankiet, bo ze wszystkich członków zespołu ona najrzetelniej i w własnego doświadczenia zna zagadnienia biznesu turystycznego i wciąż poszerza swoją wiedzę. Komu oddać w piśmie tematykę przynoszących helanom zyski odwiedzin urlopowych, krajoznawczych, kulinarnych tak, aby nie narazić się na zarzut pieczenia własnej pieczeni przy cudzym ogniu? Specjaliście z Gdańska w dziedzinie tańców godowych cietrzewia?



## Urażony Leon Grzywa

Spragnieni wypowiedzi czytelników, oczekujemy w redakcji listów, telefonów, głosów sprzeciwu wobec prezentowanych tekstów bądź sygnałów zachęty czy aprobaty. Często czekamy na próżno. Dlaczego? Nie sposób na stronach czasopisma przeprosić zapobiegawczo każdego urażonego Leona Grzywy. Zawsze jednak chętnie opublikujemy jego protest. Tytuł prasowy wzbogaca bez wątpienia przedstawianie rozma-

# SPOŁECZNIK NIE JEDNO MA IMIĘ

Coraz częściej spotykam się z opinią, że pracując społecznie w "Blizie" i w Ratuszu (biorąc udział w pracach Komisji Społecznej), załatwiam swoje prywatne interesy. Dowiaduję się o tym od osób trzecich, gdyż sami zainteresowani nie mają odwagi osobiście przedstawić mi swoich opinii. Zdecydowałam się odpowiedzieć na te absurdalne zarzuty w felietonie, ponieważ zjawisko podcinania skrzydeł społecznikom staje się coraz powszechniejsze i nie dotyczy wyłącznie mnie jednej. Wychowałam się, (jak większość polskiej inteligencji) na Żeromskim, i choć zabrzmiałoby patetycznie, nie jest mi obce poczucie społecznej misji do spełnienia. Jeszcze tli się we mnie przekonanie, że mój intelekt nie jest tylko moją własnością, ale należy też do społeczności lokalnej, której jestem częścią. I dlatego staram się służyć tej społeczności, zajmując się tym, czym potrafię najlepiej - z racji wyuczonego zawodu pisaniem i kulturą, z racji wykonywanego - turystyką. Wizję Helu jako miasta turystycznego miałam już 20 lat temu, gdy jako pierwsza stawiałam tu swój pensjonat w przekonaniu, że wojskowe szlabany dla turystów znikną tak praktycznie, jak i symbolicznie. Społecznie uczestniczę w działaniach, które wspierają i wytyczają rozwój oraz kierunek turystyki w Helu - nie dlatego, że sama "żyję z turystyki", ale dlatego, że to źródło utrzymania dla większości cywilnych mieszkańców Helu oraz najlepszy i jedyny sposób rozwoju dla miasta. Pamiętamy jak wyglądał Hel dwadzieścia, trzydzieści lat temu, jak przypominał inne biedne, wiejskie miasteczka, a jak zaczął się zmieniać i dostatecznie, gdy otworzyły szlabany dla turystów. Zaczęły

powstawać nie tylko prywatne, coraz piękniejsze posesje, ale nawet komunalne budynki zaczęto remontować i odnawiać. Cała infrastruktura rosła nie tylko dla turystów, ale i dla mieszkańców Helu. Możemy korzystać ze wszystkich atrakcji jakie zapewnia nasze miasto turystom. A co najważniejsze, możemy pozbyć się kompleksu prowincji, bo prowincja - gdzie diabeł mówi dobranoc - już nie jesteśmy. Siegam marzeniami dużo dalej i wierzę w sens społecznej, bezinteresownej pracy, bo je urzeczywistnia. Dlatego tak mnie bołą nonsensowne zarzuty, typu, że współredagowałam folder "Hel początek Polski" aby reklamował moje usługi. Za reklamę zapłaciłam 1000 zł, tak jak pozostali reklamodawcy. I tak jak pozostali osoby współtworzące ten folder, pracowałam nad nim społecznie, nie biorąc żadnego wynagrodzenia. Również postulowałam konieczność utworzenia Informacji Turystycznej w Helu i pomagałam ją tworzyć w Checy Kaszubskiej, nie dla własnych korzyści, ale dla dobra całego miasta. Dzięki niej mogli zarabiać nie rozreklamowani kwaterodawcy, oferujący najniższe ceny. Ja tylko straciłam potencjalnych gości, ponieważ moje ceny są najwyższe i nie mogą konkurować z przedstawioną w Informacji ofertą. Również artykułami w Helskiej Blizie niczego sobie nie załatwiłam, (co najczęściej mi się właśnie przypisuje), wręcz przeciwnie, „podpadłam” zarówno Ratuszowi, jak i mieszkańcom Helu, podpisując się często pod niewygodnymi i niepopularnymi prawdami. Ostatnim przykładem opracowana przeze mnie ankietą. Na swoje nieszczęście, a dla dobra ogółu, zredagowałam ankietę dla turystów odwiedzających Hel w tym roku, której wyniki potem opra-

cowalam. Sądziłam, że wszyscy pracujący w sektorze usług turystycznych będą zainteresowani tym, jak jest postrzegane nasze miasto przez odwiedzających je gości oraz jak jest oceniana jakość oferowanych przez nas usług. Sądziłam, że oczekiwania i potrzeby turystów, które poznamy dzięki tej akcji ankietowej, okażą się cenną wskazówką na przyszłość. Tymczasem zamiast wyciągać wnioski, wszyscy mnie krytykują. Z jednej strony gastronomicy, z drugiej Burmistrz dał mi publicznie, bo na zebraniu z mieszkańcami, niezłą reprymendę. No cóż, taki los posłańców, co złe wieści przynoszą. Wypada się cieszyć, że tradycji starożytnej nie stało się zadość i nie ścięto mi głowy. To nie nowe czasy, nie wolny rynek sprawia, że ginie etos inteligenta - społecznika, ale sprawiają to ludzie. Czasem odnoszę wrażenie, że potępia się mnie nie za to co robię, ale za to co mam. W małych społecznościach status materialny często staje się winą, kłatwą. A nic bardziej błędnego, bo tylko ci, co nie chodzą w dziurawych butach, mają możliwość zatroszczenia się o tych, którzy w ogóle ich nie mają. Czas Judymów i Siłaczek przeminął bezpowrotnie. Dziś na pracę społeczną może pozwolić sobie tylko inteligencja niezależna finansowo, z własnym portfelem. To ona tworzy nową klasę średnią w Polsce, potrafiącą wcielić w życie, społeczne wzorce i wartości. Od zarabiania pieniędzy się nie kretynieje, prędzej skretynieć można od kretynów z którymi ma się do czynienia - przed czym przestrzegają swoich czytelników Witkacy.

Iwona Rusajczyk

## INFORMACJE RAKIETOWE - TENIS STOŁOWY

Wszystkich miłośników tenisa stołowego informujemy, że otwieramy nowy sezon tej dyscypliny sportowo - rekreacyjnej z programem dla wszystkich chętnych.

Zapraszamy do hali sportowej ZSO. Sezon gier rozpocznie się w październiku cyklem turniejów klasyfikacyjnych w dniach:

1. piątek: 12, 19, 26, w godzinach 17<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup>
2. sobota: 13, 20, 27 w godzinach 10<sup>00</sup> - 13<sup>30</sup>

Począwszy od 1 listopada, cykl zajęć treningowo - rekreacyjnych w tenisie stołowym odbywać się będzie wg następującego planu:

1. dla młodzieży:  
a/ młodziecy (do kl. V): wtorek w godz. 17<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup> oraz 1 i 3 sobota miesiąca w godz. 10<sup>00</sup> - 13<sup>30</sup>
- b/ kadeci, juniorzy: piątek w godz. 17<sup>00</sup> - 19<sup>30</sup> oraz 2 i 4 sobota miesiąca w godz. 10<sup>00</sup> - 13<sup>30</sup>

## UWAGA PACJENCI!

Przypominam o prowadzonych od połowy września br. przez szpital w Helu profilaktycznych szczepieniach ochronnych przeciwko grypie. Szczepić można się codziennie w gabinecie 107 od godziny 14 -ej. Wymagane jest skierowanie od lekarza POZ - u, będące jednocześnie zleceniem zabiegowym dla pielęgniarki.

Apteka szpitalna dysponuje w ciągłej sprzedaży preparatem FLUARIX, który jest bezpieczną i nowoczesną szczepionką III generacji przeciw grypie. Po promocyjnej cenie dostępny jest tylko dla pacjentów szpitala. Promocja jest ograniczona czasowo do 30 listopada 2001 roku. Chociaż szczepienie jest nieobowiązkowe, w wysoko-

## AKCJE PROFILAKTYCZNE

We wrześniu, już tradycyjnie, klasy I gimnazjum wzięły udział w warsztatach prowadzonych przez terapeutów gdańskiego ośrodka "Matarnia". Pozostali uczniowie ZSO mieli okazję spotkać się z już znaną i lubianą załogą "KONTAKT - BUSA" i porozmawiać o swoich problemach, poradzić się, spróbować swych sił w rywalizacji sportowej. Prowadzona od kilku lat akcja profilaktyczna ma na celu ustrzeżenie młodzieży przed uzależnieniami, propagowanie zdrowego stylu życia i kreowania postaw asertywnych. "Wesoła Załoga" łatwo nawiązuje kontakt z młodzieżą, stając się powiernikiem, przyjaciółmi - pokazując, że dorosły też może być "cool", "ok.", godny zaufania.

SKIE

ożec" - 20  
- 20  
- brak (0)

l Press)

l Helskiej

e?

atrzymuje  
dy Tapir"  
Czy nie  
gwałdzą

# JO VADIS, HELU?

**śmy olbrzymie, a teraz głowy nas bolą od myślenia, co zrobić, zredukować sezon - powiedział jeden z helan na spotkaniu 2, nieco sierpnia...Później sztaba, klódka i samemu na wczasy. ę na nie zarobić.**

## 1 rządu

ski, jego zastępca Ziółkowska, zajętością, spotkali twarodawcami nicznymi w Helu. sezonu, lecz póź- ę też inne, ważne

o sezonu tak, jak asługa mieszkań- urmistrz. Zwrócił u na rok lki przy-

stników cji o sta- esiącach n temat odkreślił przetarg kkańców ch chę-

rwencji kingów. a, nisz- ażowały rządko- worzył, rzyjezd- ważenia to prze-

nia parkingów. że w przyszłym ę o wykorzysty- przeznaczaniem nienie informacji kiej. Z inicjatywy on, a na tablicach ty dla turystów. się w "Chatce oniczna, przede o całym powiecie. Władysławowie. wykorzystaniem zania wjazdu na promocyjnym.

sko ar

ierpnia wpłynęło że do końca roku

Zasygnalizował też plany Zarządu związane z targowiskiem przy ulicy Morskiej, gdzie obecnie kilka osób prowadzi działalność usługową. Zarząd, jeżeli helanie nie zgodzą się na "ujedno- liczenie", rozpatrzy oddanie terenu pod działalność zorganizowaną i ogłosi przetarg. - Jeśli znaj- dzie się osoba fizyczna, prawna, zorganizowana grupa osób, wydzierżawimy ten teren. Chodzi o gwarancję prowadzenia działalności - wyjaśnił M. Wądołowski.

Starał się wystudzić emocje związane z bulwar- em. Powiedział, że "jedni chcieliby tam widzieć gastronomię i rozrywkę, inni nie". Jego zdaniem firma, która wygrała konkurs na dzierżawę bulwaru, wywiązała się z umowy: do kasy wpły- nęło 40 tys. + Vat.



foto: W.W.

Obecnie Zarząd zamierza ogłosić konkurs ogra- niczony na dzierżawę bulwaru - tylko dla helan. Jeśli nie będzie chętnych lub oferta nie będzie mia- stu odpowiadać, wówczas ogłosi się konkurs bez ograniczeń. Kwota dzierżawy pozostanie bez zmian, a ponieważ Zarząd uznał, że należy odejść od formuły codziennych koncertów, za- żąda w zamian zorganizowania dziesięciu imprez "na odpowiednim poziomie".

## Głos mieszkańców

- Woda nadal jest brudna, cuchnie, niszczy uryadzenia sanitarne i glazurę. Żeby utrzymać czystość łazienek, należałoby je szorować bez przerwy. Droga nad morze - zaniechana. Leśna po deszczu - tonie w wodzie. Nie ma ulg na ogrze- wanie ekologiczne... - wymieniał problemy jeden

Później głos zabrał jeden z mieszkańców kolo- nii rybackiej. Stwierdził, że woda to sprawa tak istotna, a jednocześnie widocznie tak trudna do załatwienia, że może miasto weźmie pod uwagę możliwość współfinansowania przez odbiorców budowy ujęcia. Użytkownicy splecaliby dugo- terminowy, zbiorowo zaciągnięty, nisko oprocen- towany kredyt.

Na zarzuty związane z jakością wody odpowiedział wice burmistrz Jarosław Pałkowski. - Ta inwestycja rozpoczęła się już - oświadczył. - Proszę pójść i obejrzeć budowę stacji uzdatnia- nia wody...Poinformował o drugim przetargu na opracowanie dokumentacji technicznej wodo- ciągów, kanalizacji, również deszczowej. Pierwszy przetarg nie odbył się, ponieważ "wykonawcy proponowali warunki nie do przyjęcia". J. Pałkowski tłumaczył, że ci, którzy uważają, że "nic się nie robi", nie wiedzą, jakie trzeba pokonać zawiłości formalno - prawne, aby osiągnąć cel w postaci czystej wody. - Trzeba czasu... - powta- rzało się na sali.

- Należy powołać zespół, który opraco- wałby sposób zagospodarowania pasa Portowa - port rybacki - postulował helan- in z kolonii. Zaproponował też przenie- szenie w inne miejsce straży pożarnej, by poszerzyć obszar Muzeum Rybo- łóstwa. Muzeum, jak podał, zajmuje drugie miejsce po Malborku, jeśli chodzi o wpływy kasowe.

Ponadto sądzi, że trzeba zlikwidować wczasy wagonowe, a wagony zaadapto- wać na mieszkania socjalne, bo "narasta problem bezdomności". Następnie przy- pomniał, że chodnik przy Sikorskiego wymaga remontu oraz że brak koszy na śmieci i ławek na kolonii rybackiej. Prośby o spotkanie z mieszkańcami kolonii, aby wypracować kompromis, dotyczący wspólnego rozwiązania ich kłopotów, burmistrz słuchał bez entuzjazmu. - Chodników nie będziemy naprawiać, zanim nie dokończymy podjętych wcześniej inwestycji...

- Nawołuję do ostrożności...- apelował dalej kolonista - Niska stopa zwrotu z inwestycji nakazywałaby gminie obejrzeć każdą złotówkę, zanim zdecyduje się ją wydać...Frymarczy się pieniędzmi - stwierdził. - Inwestujemy tak, żeby zachować płynność finansową - ripostował J. Pałkowski.

- Co dało gminie studium zagospodarowania przestrzennego za 50 tys. złotych? - zapytał jeden z obecnych na zebraniu. - Zacznijmy od tego, że nie pięćdziesiąt, tylko trzydzieści tysięcy. Nie my wymóg opracowania studium wymyśli- śmy, lecz ustawodawca...- mówił zastępca burmistrza.

- Nie mogę zrozumieć, dlaczego Zarząd i Rada nie robią nic, żeby powstała marina...- zastana- wiał się przedstawiciel kolonii rybackiej. - Niech pan przyjdzie na sesję i zapyta, dlaczego?

# ŻÓŁTE PAPIERY

## Żur - naliści

Początki bywają trudne. Po wielogodzinnych debatach uświadomiliśmy sobie, że redagowanie gazety wymaga nie tylko wytrzymałości psy- chicznej, ale i fizycznej.

Podnoszenie kubków z herbatą i sięganie po chipsy (czyt.[czipsy], przyp. red.) wymaga nie lada sprawności. Dzięki uprzejmości pana S. wyładowaliśmy w lokalu (dokładny adres do wiadomości redakcji) na terenie OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH - UJARZMIONE PIASKI W HELU. Jest to na tyle istotne, gdyż atmosfera panująca w tym uroczym zakątku sprzyja roz- wianiu się weny twórczej, jakże potrzebnej początkującym ŻUR - NALISTOM. Na pewno wszystkich zastanawia nietypowa nazwa naszego zespołu. Pozostanie ona tajemnicą, która, mamy nadzieję, poruszy waszą wyobraźnię. Prosimy nie kojarzyć pierwszego członu nazwy ze sma- koshami "wysokoprocentowych trunków".

## O nas

Niestety, mamy zbyt ograniczony zakres słów (840 wyrazów Times New Roman -12), aby ująć wszystko, co dotyczy tej kwestii. Jesteśmy uczniami zacnej placówki oświatowej, a mianowicie "Liceum Helskiego Miłosierdzia". Nasz 6-cioosobowy zespół redakcyjny znalazł się w gazecie przez przypadek. Nie poszukiwano uzdolnionych literatów, ale ludzi, którzy nie boją się mówić o tym, co myślą. Wyjaśnijmy sobie jednak pewną kwestię. Nie zaspokoimy oczeki- wań:

- wielbicieli Pana Leszka M.
  - Gladiatorów i Amazonek podziwiających swe piękne ciała.
  - ludzi spragnionych nowinek z "helskiego półświatka" (element przestępczy).
  - maniaków astrologicznych wskázówek na życie (porady miłosne itd., itp.)
- Pośród ostrych słów krytyki, których będzie u nas pod dostatkiem, odnajdziecie również to, czego zawsze szukaliście....

## RADOSŁAW PEDALSKI - PAMIĘTNIK

### Z życia policjanta

PONIEDZIAŁEK - Od samego rana bolą mnie zęby. Niby sztuczne uzębienie, a jednak?!

WTOREK - Dzisiaj rano mieliśmy kurs dak- tyloskopii. Kapralowi Bolkowi tak się to spodo- bało, że zaczął wszystkim zdejmować odciski palców. Pułkownik Mercz nie zgodził się jednak na zdjęcie butów i przyłożył kapralowi aktówkę.

ŚRODA - Nudzimy się w radiowozie. Grzebię w samochodowej zapalniczce. Palec mi się zakli- nował. Przestałem się nudzić. Za to zacząłem się pocić.

CZWARTEK - Dostaliśmy wiadomość o na- padzie na bank. Pojechalśmy tam czym prędzej,

ale nie było się po co śpieszyć. Ludzie już wszystko wyzbierali.

PIĄTEK - Kapral Bolek ruszył w pościg za pi- janym rowerzystą. Bolek ostro prowadzi radio- wóz. Dobrze, że wcześniej wysiadłem na siusiu.

SOBOTA - Dzisiaj łapiemy na radar. Coś nam nie idzie. Mamy dziwne wskazania. Dostaliśmy wiadomość z komendy, aby zwrócić echosonę, która jest dowodem w sprawie.

NIEDZIELA - Razem z Bolkiem i Fredziem pojechalśmy na ryby. Dzień bardzo udany. Szkoda tylko, że zapomniałem zabrać wędek dla naszego zgranego zespołu.

cdn.

**Tomasz Huszczo**



Ostatnio jeden ze znajomych helan poprosił mnie o napisanie krótkiego tekstu o zasadności i potrzebie prowadzenia zajęć z gimnastyki korekcyjnej.

Chciałbym niniejszym spełnić jego życzenie: **gimnastyka korekcyjna w Helu jest potrzebna!**

P.S. W gabinecie lekarskim przeprowadzam corocznie kilkadziesiąt badań bilansowych u dzieci w wieku przedszkolnym. Średnio sześcioro na dziesięcioro badanvch dzieci

## OKRĄGŁY STÓŁ - NISPEŁNIONA WIZJA?

Kilka tygodni temu, na łamach Helskiej Blizy sygnalizowałem potrzebę wspólnego dialogu między wojskiem i władzami miasta o problemach i przyszłości Helu. Dialogu, który pomoże prze- zwyciężyć istniejące w wielu kwestiach różnice i pozwoli stworzyć platformę porozumienia. Porozumienia, mogącego w istotny sposób wpłynąć na przyszłość i losy naszego miasta.

Postulowałem stworzenie Okrągłego Stołu, przy którym zainteresowane strony mogłyby wykreować spójną politykę współpracy i działania dla dobra Helu i jego mieszkańców. Do tej pory jednak, brak jakiegokolwiek odzewu, tak ze strony wojska, jak i miasta

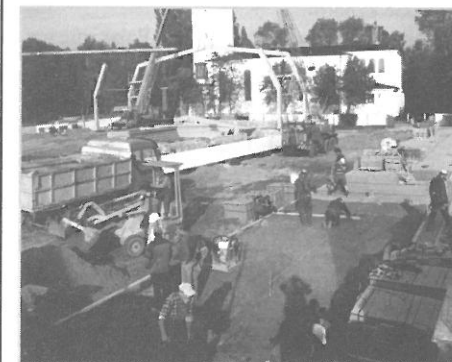
Pisząc o tym w wyobraźni ukazuje się nam Wasz obraz, nasi DRODZY CZYTELNICY, gdy "z wywalonymi jezorami", z ostatnim gro- szem w kieszeni, nie patrząc pod nogi pędzicie do najbliższego kiosku, aby zakupić następny numer "Helskiej Blizy". Dla bardziej wygodnych lub też zabieganych proponujemy korzystanie z komunikacji miejskiej, jakże szeroko rozwiniętej w naszym mieście (riksza, bądź też niezastąpiony rower "Wigry 3").

Niech nie przeraża Was niekonwencjonalna forma naszej wypowiedzi. Wbrew pozorom wszy- scy jesteśmy zdrowi na ciele i umyśle. Wszak zewsząd słychać głośnie apele dotyczące rozwoju umysłowego młodego pokolenia (przyszłości narodu). Tak więc rozwijamy się a raczej się "zwijamy". Do zobaczenia na łamach następnego numeru "Helskiej Blizy"!!!

**Żur - naliści w składzie:**  
**Sfilmowany, Laik, Nieorientowana,**  
**Kierownik Zamieszania,**  
**Nie Zamykająca Się Gęba, Araschi**

## Nawet nie piją!

Codziennie idąc do szkoły przechodzę obok budowanej hali sportowej. Gdy z „pompą” wmurowywano kamień węgielny nie wierzyłem, że jako uczeń ZSO zagram na hali w kosza - na pełnowymiarowym boisku.



Teraz podziwiam profesjonalizm budowlanców, zorganizowaną pracę i tempo budowy. Na tym terenie prawie zawsze utrzymywała się woda. Myślałem, że samo odwadnianie potrwa parę miesięcy. A tu nic... Nawieziono piasku, utwar- dzono i rozpoczęto budowę. Praca wre, a wokół mimo usilnych starań nie mogę znaleźć puste- j butelki choćby po piwie czy winie.

Brawo dla inwestora i budowlanców. Może za rok zagramy w piłkę wraz z nimi?

**Uczeń ZSO**

**Szukamy Sponsorów!**

# DZWIĄZANE PROBLEMY RYBOŁÓWSTWA

## zacja

lemem polskiego rybnego był duży nakład ekologiczny na Morzu, że opłacalność połowów przy wyraźnie malejącym się tej sytuacji jest podjęciem zręcznych do rewizji w celu dążenia do prawidłowego państwa po stronie środków finansowych z restrukturyzacji. Tymczasem kampania się w opinii z restrukturyzacji przyjęcia Polski Świadczy o tym i r. projektu ustawy z dalszych rybołówstwa, gdyż może do upadku władzących działalnością).

## ny

onuje na "pustyni Polski nie ma iktami rybołówstwa się uregulowanie ch złowieniu do nkowych - w tym tworzenia organizacji ustalenie zasad iu rynku rybnego.



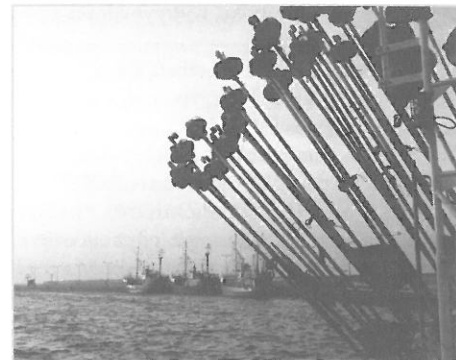
## a Konkurs!

Krajobrazowego go w Kartuzach Pomorskie ny



Najciekawsze prace będą nagrodzone oraz wyeksponowane na specjalnej wystawie. Przewiduje się także ich publikację w kwartalniku ogólnopolskim "krajobrazy dziedzictwa narodowego". Termin składania prac do 30 października 2002 r. Termin publikacji 15 grudnia 2002 r.

ryb, które w niewielkim stopniu wykorzystywane są przez polski przemysł przetwórczy.



## Inne utrudnienia administracyjne

Rybołówstwo łodziowe wykonywane jest w strefie brzegowej Morza Bałtyckiego. Jednym z poważnych problemów tej dziedziny rybołówstwa są morskie poligony wojskowe. Nieuregulowane sprawy formalno - prawne pomiędzy administracją rybacką i wojskiem uniemożliwiają prowadzenie połowów w strefach wyznaczonych na poligony morskie. Powoduje to, iż rybacy łodziowi prowadzący połowy na łowiskach w pobliżu poligonów mają ograniczone możliwości wykonywania zawodu, a straty finansowe z tego tytułu nie są w żaden sposób rekompensowane. Innym czynnikiem, który w coraz większym stopniu wpływa na ograniczenie rozwoju rybołówstwa łodziowego są morskie obszary chronione jak i również nadmorskie parki krajobrazowe, które zamierzają zająć tradycyjne do tej pory łowiska rybaków łodziowych. Równie niepokojące są zamiary budowy elektrowni wiatrowych posadowionych na terenach morza przybrzeżnego (do izobaty 10 metrów) wykorzystywanych do tej pory na połowy ryb. Organizacje rybackie nie mogą zaakceptować tego typu pomysłów, gdyż ich realizacja wpłynie negatywnie na stan rybołówstwa łodziowego. Rybołówstwo to jest znaczącym elementem gospodarki poszczególnych gmin nadmorskich, o czym wiele osób nie chce pamiętać.

foto: R. Kretkiewicz

Kazimierz Rotta

## Szukamy Sponsorów!

W maju 2002 r. w Helu odbędą się Powiatowe Zawody w Ratownictwie Przedmedycznym dla



# JUBILEUSZ ASCOBANS czyli NASZE MORZE W BONN

Gdy rok temu nasi niemieccy przyjaciele z sekretariatu ASCOBANS przyjechali do Helu, powstał w ich głowach pomysł, aby część pięknego bałtyckiego świata pokazać u siebie. Na medium, które urodę i dziwność morza miało do środka Europy i Niemiec przenieść, wybrano prace polskich artystów plastyków: obrazy, tkaniny, rzeźby. Nie wiedzieliśmy wówczas jeszcze, że polska marynistyczna twórczość rzadko przedstawia faunę i florę Bałtyku, a taki właśnie charakter powinny one mieć. Zatem nie widoki żagli, stoczni, portów i ludzi morza, ale naturę w każdej postaci artystycznej formy należało wyszukać, skatalogować i wysłać do miejsca ekspozycji. Zajął się tym pracownicy Stacji Morskiej UG w Helu, Stowarzyszenie Promocji Artystów Wybrzeża ERA\_ART oraz Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.

W końcu 52 prace - obrazy olejne, gwasze i grafiki, tkaniny oraz ceramiczne rzeźby udało się zebrać i wyeksponować. Miejsmem przeznaczonym był budynek przedstawicielstwa ONZ w Bonn, gdzie w 2 dużych salach i korytarzu prace wyeksponowano. Miejsce było niezwykle urokliwe. Spory pałac na brzegu Renu w otoczeniu dostojnych drzew starego parku wyglądał malowniczo. Drzwi na lewym skrzydle prowadziły wprost do sal wystawowych.

W poniedziałek 24 września o godzinie 10<sup>00</sup> powitano pierwszych gości. Decydenci, dziennikarze, w końcu i inni, zaczęli zwiędzać ekspozycję i podziwiać prace polskich twórców. Pojawiły się pierwsze oferty zakupów. Niestety niemożliwe do realizacji, gdyż wystawa ma już nowe oferty miejsc jej eksponowania.



Zatem na razie wystawa jest w Bonn i wypełnia program obchodów 10 rocznicy podpisania Porozumienia o Ochronie Małych Waleni Bałtyku i Morza Północnego (ASCOBANS). Polska podpisała je 5 lat temu



Od tego czasu w Europie zrobiono wiele dla promocji idei ratowania morświnów, delfinów i wielorybów. Także coraz więcej Polaków wie, że morświn to nie morska świnka, że żyje w Bałtyku i należy go chronić. Jego los i los innych ginących gatunków musi się poprawić. Jeśli tak się nie stanie, klejnoty przyrody będziemy oglądać wyłącznie na obrazkach.

Wszystko w rękach człowieka. Twórcom artystycznych dzieł wyobraźni zwykle nie brakuje. W swoich pracach potrafią odmalować nie tylko teraźniejszość, ale i przyszłość. Chodzi o to, aby wyobraźni nie brakowało innym grupom społecznym, odpowiedzialnym za ochronę przyrody na co dzień.

Tekst i foto: Krzysztof Skóra



Zainteresowanych szerszą informacją o wystawie zapraszamy na stronę internetową: Center for International Cooperation w Bonn: [http://www.cic-bonn.org/aktuell/ascobans\\_010924.html](http://www.cic-bonn.org/aktuell/ascobans_010924.html)

## Dziękujemy za POD-a

Stacja Morska UG serdecznie dziękuje anonimowemu znalazcy naszego urządzenia badawczego, które zaginęło na akwenie Zatoki Gdańskiej podczas ostatniej ekspedycji jachtu "Song of the Whale".



Tak wygląda POD - "Porpoise Detector"

Foto: Iwona Kuklik

Gdzieś w zatoce lub może już poza nią znajdzie się jeszcze jeden taki

zany do pływaka. Na powierzchni obudowy jest napisany numer telefonu naszej placówki (0-601 88 99 40). Prosimy o powiadomienie nas o znalezieniu lub bezpośrednie dostarczenie do Stacji.

Dziękujemy.

Krzysztof Skóra

## Wycinka



Jak zwykle - nieznanym sprawcą - wyciął kilkanaście młodych wierzb, rosnących na wydmie w pobliżu

# Ważne zagrożenia i sposób obiegania ich skutkom.

W ciągu minę 2 lat w Helu odwiedzili...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

Ważne jest, aby...

z niwelują, ale przynajmniej w dużym stopniu powinny ograniczyć zagrożenie powodziowe (człowiek nie jest w stanie całkowicie ujarzmić przyrody), jak i spowolnić skutki powodzi, co da czas na przystąpienie do akcji powodziowej wydzielonym siłom.

W takiej sytuacji akcją powodziową kieruje powołany na tę okoliczność Miejski Komitet Przeciwpowodziowy (wynika to ze znowelizowanego w 2000 roku planu operacyjnego ochrony przed powodzią Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Helu) pod przewodnictwem burmistrza Helu. Ma on do dyspozycji:

- 11 członków Miejskiego Komitetu Przeciwpowodziowego;
- 12 osób wchodzących w skład ośrodka dyspozycyjno - informacyjnego w Urzędzie Miasta Hel;
- 18 strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej, spośród których 15 stanowi drużynę pożarniczą, w ramach struktur Jednostek Organizacyjnych Obrony Cywilnej;
- 15 członków drużyny ratownictwa przeciwpowodziowego - ogólnego, spośród których 10 jest zarazem pracownikami Zespołu Zakładów Oczyszczania Miasta.

Zawsze też może liczyć na pomoc ze strony żołnierzy Marynarki Wojennej wraz z ich sprzętem (wynika to z rozmów jakie prowadził na ten temat Burmistrz Helu z Dowódcą 9 FOW) - ich liczba uzależniona jest od stanu zagrożenia i możliwości Marynarki Wojennej.

Poza wymienionymi tu siłami burmistrz Helu ma też do dyspozycji niżej wymienione środki:

- dwa samochody pożarnicze;
- dwie motopompy pożarnicze - typu PO 5;
- cztery motopompy szlamowe - typu MS 100;
- dwie motopompy pływające - typu NIAGARA;
- dwa samochody ciężarowe, w tym jeden wóz asenizacyjny;
- jeden samochód typu ŻUK;
- dwa ciągniki z przyczepami;
- podręczny sprzęt typu łopaty, siekiery, łomy, grabie itp.;
- worki jutowe / 4000 szt./;
- pryzmę piachu do napełniania worków /ok. 15 - 20 ton/.

Wielkość sił i środków, jakie zostały tu wymienione, każdy może ocenić różnie, jedno jest jednak pewne, że nie jest to tylko na papierze, lecz w rzeczywistości i w każdej chwili, gdy zaistnieje taka potrzeba, mogą zostać one wykorzystane.

**Czy poza omawianym tu zagrożeniem powodziowym miasto Hel narażone jest jeszcze na inne tego typu lokalne zagrożenia?**

Każde miasto czy wieś w większym lub mniejszym stopniu trapią różnego rodzaju zagrożenia.

Helu - w porcie rybackim - prowadzą działalność gospodarczą dwa podmioty gospodarcze (Chłodnie Helskie - spółka z o.o. i Gdańska Korporacja Handlowa - spółka z o.o. - Zakład Produkcyjny w Helu), które wykorzystują do swojej produkcji - do celów chłodniczych - TSP tj. amoniak. Łącznie w maszynowniach i instalacji chłodniczej znajduje się ok. 8 ton amoniaku.

W przypadku awarii urządzeń i instalacji chłodniczej, (czego efektem jest emisja amoniaku) w pierwszej kolejności - zgodnie z Zakładowym Planem Awaryjnego Ratownictwa Chemicznego - przystępują do usuwania jej przyczyn i skutków pracownicy obsługujący w/w urządzenia. Są to osoby, które co 5 lat poddawane są egzaminowi państwowemu, przeprowadzanemu przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich - Oddział w Gdańsku w zakresie znajomości przepisów. Potwierdzeniem zdanego egzaminu jest wydanie przez to stowarzyszenie świadectwa kwalifikacyjnego.

Aktualnie w/w pracownicy dysponują sprzętem ratowniczym:

- kombinezony Dragiera + buty + rękawice, aparaty powietrzne, maski przeciwgazowe z pochłaniaczami do amoniaku, pasy ochronne, linki asekuracyjne oraz urządzenia alarmowe (ostrzegawcze) i kurtyny wodne zabezpieczające przed rozprzestrzenieniem się amoniaku.

W przypadku mało skutecznych działań w tym kierunku do pomocy przystępują w pierwszej kolejności strażacy z OSP Hel, a docelowo Państwowa Straż Pożarna z Pucka. W ostatnim okresie czasu korzystanie z tej pomocy nie było jednak konieczne mimo, że w 2001 r. stwierdzono dwa przypadki emisji amoniaku, który był wykonalny na terenie miasta, jednak jego stężenie nie stanowiło zagrożenia dla zdrowia ludzkiego.

**Zagrożenie pożarowe** dla miasta Hel stwarzają zarówno stacje CPN oraz magazyny z materiałami pędnymi i smarami znajdujące się na tym terenie, jak również nowe źródła energii cieplnej tj. zbiorniki na gaz propan-butan oraz olej opałowy, zabunkrowane w kotłowniach zaopatrujących w energię ciepłą całe kompleksy budynków mieszkalnych i przemysłowych, pojedyncze gospodarstwa domowe oraz przewożone transportem kołowym /drogowym/ materiały wybuchowe i łatwopalne.

Ponadto w okresie letnim wzrasta zagrożenie pożarowe w rejonach kompleksów leśnych, szczególnie w rejonie Hel-Bór i Juraty, stwarzając duże zagrożenie nie tylko dla lasu, lecz także dla obiektów administracyjnych, w tym cywilnych jak i wojskowych.

W zależności od przyczyny powstałego pożaru, miejsca i warunków atmosferycznych /szczegół-

Aby je zminimalizować, władze miasta Hel, dla zapewnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego jego mieszkańców oraz mienia, cyklicznie doposażają z własnego budżetu Ochotniczą Straż Pożarną w niezbędny sprzęt (jak choćby ten wymieniony już wyżej), zgodnie z bieżącymi wymogami przeciwpożarowymi obowiązującymi w naszym kraju oraz pokrywają koszty różnego rodzaju szkoleń podnoszących kwalifikacje strażaków.

Ponadto z racji faktu, że OSP Hel funkcjonuje w Krajowym Systemie Ratowniczo - Gaśniczym - komendant ma prawo zabiegać o jej dofinansowanie (z czego korzysta) z budżetu państwa oraz z Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, celem podniesienia na wyższy stan gotowości bojowej poszczególnych ekip strażackich.

Jeżeli chodzi o zagrożenie podczas zmiennych warunków hydrometeorologicznych, to w warunkach Helu jest ono oparte na omawianym powyżej zagrożeniu powodziowym, gdzie w zależności od rodzaju zaistniałej szkody (szkód) jego skutki przewiduje się usuwać siłami i środkami, jak przy wspomnianym wyżej zagrożeniu powodziowym.

Podsumowując całość poruszanego tematu można stwierdzić, że od lokalnych zagrożeń, jakie występują na terenie naszego miasta, nie da się uciec i nie można ich całkowicie zważyć. Ważne jednak jest, aby osoby odpowiedzialne za skutki tych zagrożeń, miały tego świadomość i sukcesywnie je minimalizowały.

**pismennej odpowiedzi udzielił: Bronisław Maciejewski**

## PYTANIA DO ...

**Zastępcy Burmistrza Helu Jarosława Pałkowskiego**

**Czy Zarząd Miasta znał wyniki badań wody z 24 lipca br.?**

Tak. Zespół Zakładów Obsługi Miasta otrzymał je z Puckiego Sanepidu 29 lipca. Następnego dnia kierownik ZZOM wysłał kserokopie badań do Komendanta Portu Wojennego w Helu z prośbą o przeprowadzenie chlorowania ujęcia wody. Zaferował również włączenie się ZZOM do akcji czuwania nad jego przebiegiem od strony technicznej. Sanepidowi w Pucku zlecono również ponowne badania, które przeprowadzono 6 i 20 sierpnia. Powtórne badania nie stwierdziły przekroczenia norm bakteriologicznych. Norma żelaza - jak zwykle - była przekroczona.

**Co robi Zarząd Miasta, aby poprawić jakość wody spożywanej przez mieszkańców miasta?**

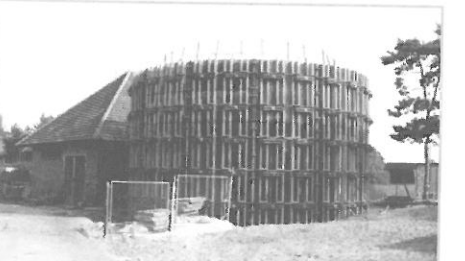
Rada i Zarząd Miasta, od początku kadencji za priorytet uznala poprawę jakości wody. O tym, że woda w Helu jest zła, wiadomo od dawna. W minionych latach nie było decyzji o budowie miejskiego ujęcia wody. Myślano raczej o modernizacji ujęcia wojskowego. Nie-

niania wody na gruntach, które stały się obecnie własnością Skarbu Państwa (wcześniej w użytkowaniu wieczystym PKP).

Miejskie ujęcie wody, wraz ze stacją uzdatniania ma zostać ukończone do końca marca 2002 r. Po rozruchu stacji, nastąpi gruntowne płukanie sieci i z naszych kranów nareszcie popłynie czysta i zgodna z normami woda. To jednak nie wszystko. Również w przyszłym roku opracowana będzie dokumentacja techniczna na modernizację miejskiej sieci wodnej, kanalizacyjnej i deszczowej (badania, mapy, analizy). W miarę potrzeb i posiadanych środków będą cyklicznie wymieniane poszczególne odcinki sieci, które obniżają jakość wody pochodzącej z ujęcia. Potrwa to jednak na pewno jeszcze kilka lat.

W bliskiej odległości od ujęcia (w rejonie rampy dworca PKP), uruchomimy kran, w którym chętni będą mogli czerpać wodę o parametrach takich samych, jak po wyjściu ze stacji uzdatniania. Woda będzie przez cały czas badana, a sieć monitorowana i w razie potrzeby dezynfekowana (płukanie sieci może usunąć tylko osady, nie zniszczy natomiast bakterii).

W ostatnim czasie na zlecenie KPW I UM przeprowadzono badania hydrologiczne zasobów eksploatacyjnych wód podziemnych w Helu. Ich ilość (zasoby są odnawialne) wystarczy i dla miasta i dla wojska - o ile będzie chciało pobierać wodę z własnego ujęcia.



**Jakie będą parametry helskiej wody po uzdatnieniu?**

Woda po procesie uzdatniania spełni warunki zgodne z normami i wymogami sanitarnymi. To co dotychczas było w helskiej wodzie najgorsze, tj. zawartość żelaza, wynosić będzie 0,05 mg/dm<sup>3</sup>, tj. 4-krotnie mniej niż wynosi norma (norma 0,2 mg/dm<sup>3</sup>).

**Dziękuję za rozmowę.**

**W. Waśkowski**

## Prośba do serc

Zwracam się z gorącą prośbą do ludzi, którym nie jest obojętny los dziecka.

Chłopiec - mieszkaniec Helu, uczeń kl. II Technikum w Gdyni szuka osoby, która zechciałaby opłacić jego pobyt w internacie za okres od października do grudnia (3 miesiące) w kwocie 240 zł miesięcznie.

## Ranking atrakcyjności inwestycyjnej małych miast

### Krajowa czołówka

- to artykuł Pawła Swianiewicza i Wojciecha Dziemianowicza zamieszczony we wrześniowym numerze tygodnika Samorządu Terytorialnego "Wspólnota".

Czytamy w nim m.in., że Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową po raz trzeci przedstawił ranking atrakcyjności inwestycyjnej małych miast - nie będących siedzibą powiatu.

Podstawą rankingi były dane gromadzone przez różne instytucje (m.in. GUS, Ministerstwo Finansów, NBP, PAIZ). Korzystano również z danych Związku Miast Polskich, a także z informacji publikowanych przez poszczególne miasta (strony internetowe, materiały promocyjne, oferty dla inwestorów). Miasta podzielono na klasy atrakcyjności oznaczone literami od A do G.



Śród 508 małych miast Hel został zaklasyfikowany w klasie C (atrakcyjność ponadprzeciętna) na 97 pozycji. Za nami na 113 pozycji uplasowało się Darłowo, na 128 - Jastarnia. Ze znanych miast nadmorskich wyprzedziły nas: Międzyzdroje (17 pozycja), Ustka (55), Władysławowo (62), Łeba (84) i Krynica Morska (93).

W jednym z tzw. dziesięciu "klimatów" (różne czynniki atrakcyjności uwzględniane w badaniu) klimat: **możliwości wypoczynkowe** - czołowe miejsca zajęły: Karpacz, Międzyzdroje, Szklarska Poręba, Kazimierz Dolny, Hel oraz Iwonicz Zdrój.

Na pewno jest to powodem do dumy dla Władz Miasta i wszystkich osób, które poprzez swą działalność i pracę przyczyniły się do tak wysokiej oceny. To jednak także zobowiązują.

Nie ma więc powodu, aby gniewać się na zamieszczane czasem słowa krytyki, które przecież mają na celu przede wszystkim poprawę jakości usług oferowanych turystom.

Zainteresowanych zapraszam do przeczytania całego artykułu („Wspólnota” nr 39/603 z 29 września 2001 r.).





roba,  
ternie  
yga...

respondencja  
odarowania  
zonej geode-  
il. Portowej,  
obudowy".  
e czyni jed-  
lorskie Przy-

h do Miesz-  
cej lub okła-

czego "pracę  
naka...

ankieterów"  
iejednokrot-  
pliwość...

pisów - tak  
ących się ze  
ach itd., itd.  
ą kłamstwa,  
wymienio-  
e na XXXV  
a 2001 r.

jednak fakt  
tegoż Pana  
sesję Pana

u zobaczyć

bowiązany  
amację - do  
łu przepa-  
ieszkańców  
.. po prostu  
łamywanie.  
i artykułu  
więc prawo  
na kłamliwa  
ą stoi!!!

że Autorzy  
po kolei do  
w numerze  
XXV sesją  
skontowali  
wego Pana

fragment  
dy Miasta  
owskiego.  
nie Panie  
1 sierpnia  
ką nie zgo-  
i jakie były  
óra de facto

Na koniec pragnę złożyć głęboki ukłon w kierunku Pana Burmistrza za odwagę mówienia prawdy i artykuł pod tytułem "Szanowni Mieszkańcy Helu" ("Helska Bliza" nr 16 z dnia 9 września 2001 r., str. 11), w którym określił Pan, co w Helu znaczą obiegowe stwierdzenia: "mała plaża" - morski pas techniczny Urzędu Morskiego, a co "wydzielona geodezyjnie działka numer 111/3" - czyli teren po bazie byłej "Hydrobudowy".

Myślę, że dzięki klarownemu "wyłożeniu sprawy" nie dopuścił Pan - Panie Burmistrzu - do zrobienia wody z mózgu Wielce Szanownym Mieszkańcom naszego miasta.

Wydaje mi się także, że udaremnił Pan - Panie Burmistrzu - misternie tkaną intrygę, przez nie wiadomo co chcącego osiągnąć Pana Radnego lub grupę ludzi programujących całą tę farsę, którzy postanowili zakpić sobie z wielce Szanownych Mieszkańców Helu...

Z poważaniem  
Eugeniusz Konarski

P.S. Ostatni artykuł Pana doktora Krzysztofa Skóry ("Helska Bliza" nr 17 z dnia 28.09.2001 r., str. 8) utwierdza mnie w przekonaniu, że za poczynaniami omawianego Pana Radnego stoją jednak określone siły.

(podkreślenia i wyłuszczenia tekstu  
sporządzone przez autora listu)

## Od redakcji:

### Szanowny Panie Eugeniuszu!

Ja również jestem mieszkańcem Helu od 1977 r. i doskonale pamiętam losy małej plaży.

Najstarsi Kaszubi pamiętają, że plaża była tam „od zawsze”. I od zawsze jej rozmiar, kształt, przybrzeżne płycizny - kształtowało morze, a ściślej wody Zatoki Puckiej. Budowa bulwaru nadmorskiego, a później tj. w 1986 usytuowanie na wydmie - stanowiącej część plaży, bazy „Hydrobudowy” spowodowało ingerencję



człowieka w naturalne działanie sił przyrody. Na tej właśnie kontrowersyjnej wydmie postawiono również betoniarnię, która pracowała łącznie przez okres około jednego tygodnia. Zdecydowany protest Sylwestra Ostrowickiego i innych mieszkańców - przede wszystkim osiedla rybackiego - spowodował przeniesienie betoniarni w lutym 1987 r. na teren Komendy Portu Wojennego. Na wydmie pozostały jednak stojące do dziś baraki, w których znajdowały się pomieszczenia biurowe i przechowywano sprzęt. Baza funkcjonowała do początku lat dziewięćdziesiątych - dokładnej daty nie pamiętam.

W 1992 r. ówczesny burmistrz miasta podpisał decyzję o wydzieleniu będącej przedmiotem sporu i późniejszych protestów, działki oznaczonej nr 111/3.

Wcześniej, gdy Władze Miasta Helu (czy też inne Władze???) podjęły decyzję o lokalizacji bazy na naturalnej, będącej w centrum turystycznym miasta wydmie - nie pytano o opinie, czy też o zgodę mieszkańców Helu. Decyzję tę, określiłbym najdelikatniej, jako kontrowersyjną (podobnie jak i decyzję o późniejszym wydzieleniu działki).

Co w miejscu części małej plaży - późniejszej bazy - istnieje dzisiaj, wszyscy widzą. Każdy ma prawo przedstawić swój pogląd na tzw. zagospodarowanie tego terenu. Szkoda, że ówczesne władze miasta nie wymusiły na „Hydrobudowie”, aby przed opuszczeniem terenu, przywróciła go do stanu, w jakim go przejęła. A co zrobić z tym pasztetem dzisiaj? - Ja podzielałm zdanie dr Krzysztofa Skóry. (HB nr 15/2001 str. 5). I czy to Panie Eugeniuszu znaczy, że jestem przez kogoś sterowany, czy też manipulowany?

Swe zdanie o przyszłości tego terenu wielokrotnie, w tym i na łamach „HB”, przedstawiało stowarzyszenie „Przyjaciele Helu”, do którego mam przyjemność należeć.

Z wyrazami szacunku

W. Waśkowski

Ps. Zaprezentowanej przez wymienionego przez Pana radnego formy przedstawienia na sesji swych racji oczywiście nie pochwalam, choć w znacznej części się z nim zgadzam.

## Z 9 FLOTYLLI OBRONY WYBRZEŻA



okręt „Admiral Pitka”

## OPEN SPIRIT 2001r.

ORP "CZAJKA" i ORP "ŚNIARDWY" z 13 Dywizjonu Trałowców uczestniczyły w rejsie nawigacyjno- szkoleniowym po Morzu Bałtyckim połączonym z udziałem w międzynarodowym ćwiczeniu pod kryptonimem OPEN SPIRIT. W trakcie marszruty do portu TALLIN zespół okrętów realizował ćwiczenia z zakresu manewrowania według dokumentów NATO oraz przekazywanie ładunków lekkich w morzu. Miało ono również na celu poszukiwanie i niszczenie min dennych i kotwicznych. W ramach ćwiczenia współpracowano z siłami morskimi Estonii, między innymi FGS "RHEIN", ENS "ADMIRAL PITKA" ENS "KALEV" i FGS "LORELEY". W ramach fazy portowej i postoju w porcie wojennym w Tallinie okręty polskie wizytowały Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Estonii. Załogi okrętów uczestniczyły również w uroczystościach upamiętniających ucieczkę ORP "ORZEŁ" z portu Tallin w 1939r.

Stefan Szymański



marynarze ORP „Czajka” w Tallinie

## ZMIANA DOWÓDCY

W dniu 01.10.2001 r. na pokładzie ORP „Kaszub” miało miejsce uroczyste przekazanie obowiązków dowódcy 11 Dywizjonu Ścigaczy. W obecności dowódcy 9 Flotyli Obrony Wybrzeża kontradmirała Tomasza MATHEA i całego stanu osobowego dywizjonu kmdr por. Jan TOMKO przekazał obowiązki swemu następcy kmdr ppor. Piotrowi WALOTKOWI. Uroczystość przebiegała zgodnie z ceremoniałem morskim.



Kmdr por. Jan TOMKO służbę wojskową rozpoczął w 1980 r. jako podchorąży WSMW. Po zakończeniu studiów w 1985 r. rozpoczął swoją morską karierę od stanowiska dowódcy działu na ORP „Groźny”. Na tym samym okręcie w 1987 r. przejął obowiązki zastępcy dowódcy i w 1988r. dowódcy okrętu. W następnych latach pełnił kolejno obowiązki Szefa Sztabu 11 Dywizjonu Ścigaczy i starszego oficera wydziału operacyjnego 9 Flotyli Obrony Wybrzeża. W 1996 r. został



Kmdr ppor. Piotr WALOTEK służbę wojskową rozpoczął w 1985. jako podchorąży WSMW. W 1990 roku przybył do Helu i rozpoczął służbę na stanowisku dowódcy działu okrętowego na ORP „ZAWIĘTY”. W roku 1991 zostaje zastępcą, a w 1992 roku dowódcą tego okrętu. W roku 1994 rozpoczął pracę w sztabie dywizjonu na stanowisku oficera flagowego, a od 1997 szefa sztabu jednostki. W roku 1997 ukończył studia podyplomowe na wydziale Dowódco-Sztabowym, posiada również zaawansowaną znajomość języka angielskiego. Jego zainteresowania - to komputery. Żonaty - żona Dorota.

Stefan Szymański



W.W.



ZŁOTY  
MEDAL!



